

Hel dnia 27.02.2016 r.

Pan

Marek Gróbarczyk

Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej

ul. Chałubińskiego 4/6

00-928 Warszawa

## Odezwa rybaków do Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej

My, rybacy należący do różnych organizacji rybackich, kapitanowie jednostek poławiających narzędziami aktywnymi i nasze rodziny po otrzymaniu informacji, że jednym z priorytetów Pana Ministra jest zamknięcie strefy 6 milowej dla tych narzędzi, sprzeciwiamy się takiemu zamiarowi i mówimy stanowcze NIE takiemu rozwiązaniu. Obecne przepisy dotyczące uregulowań w zakresie ograniczeń narzędziami aktywnymi mają kilkadziesiąt lat i przez ten okres wszyscy rybacy korzystali z tych przepisów łowiąc ryby. Należy zapytać co spowodowało, że Pan Minister uznał za potrzebne wprowadzenie zakazu stosowania sprzętu aktywnego w odległości do 6 Mm wzdłuż całego polskiego wybrzeża ?

Postulat zakazu używania sprzętu aktywnego w odległości mniejszej niż 6 Mm wzdłuż całego polskiego wybrzeża podnoszony jest przez środowisko rybaków stosujących narzędzia bierne od kilku lat. Pierwotnie posługiwali się oni „argumentem” jakoby w tej strefie miały być chronione dobijakowate jako pokarm dorszy występujących w strefie przybrzeżnej. W świetle niepełnych danych jakimi dysponuje Morski Instytut Rybacki w Gdyni okazało się jednak, że dobijakowate występują w wodach o głębokości mniejszej niż 10 metrów i wobec niskiego obecnie tempa wzrostu dorszy, stan ich bazy pokarmowej ma istotne znaczenie dla tego stada i rybołówstwa. Powyższej opinii nie kwestionowaliśmy, nie zamierzamy kwestionować i będziemy popierać racjonalne rozwiązania mające zapewnić ochronę pokarmu dorszy jakimi są dobijakowate.

Natomiast nie znamy oficjalnych intencji jakimi obecnie kierują się rybacy wnioskujący o zakaz stosowania narzędzi aktywnych w odległości mniejszej niż 6 Mm wzdłuż całego polskiego wybrzeża. Nasuwa nam się jedyne wyjaśnienie tej sytuacji, że chodzi o wyłączny dostęp do zasobów ryb jakie występują w obszarze

morza, który wyłączony miałby być z połowów narzędziami aktywnymi. Uważamy ponadto, że wnioskujący o ten zakaz chcą wymusić na Panu tą decyzję jedynie ze swojego wygodnictwa, gdyż przy wystawieniu sprzętu biernego kapitan ma obowiązek odpowiedniego oznakowania tego narzędzia połowowego, zachowania odpowiednich odstępów między zestawami oraz pilnowania swojego sprzętu. Może chodzić też o zamknięcie tej strefy, ponieważ niektórzy rybacy nie chcą inwestować w oznakowanie sprzętu i wydają siatki jak popadnie czego często jesteśmy świadkami widząc ledwo wystające nad wodę kije z kawałkiem szmaty albo i bez niej. Część z nas uprawiała i uprawia rybołówstwo stosując narzędzia biernie doceniając zalety prawidłowego oznakowania sprzętu rybackiego w celu uniknięcia strat w narzędziach połowowych. Należy podkreślić, że nie ma żadnego zakazu poławiania narzędziami biernymi w jakiejkolwiek strefie, a istnieje jedynie kwestia prawidłowego ich oznakowania.

Od wielu lat głównym filarem polskiego rybołówstwa bałtyckiego jest średni segment floty. W segmencie tym jednostki przeważnie były w stanie wyławiać przyznane kwoty narodowe. W okresach jesienno-zimowych poławiamy przede wszystkim w niewielkiej odległości od portów, gdyż nasza dzielność morska jest ograniczona i nie będziemy w stanie w tych warunkach poławiać ryb. Segment łodziowy w okresach sztormowych nie jest w stanie podczas kilku dni wyjściowych zaopatrzyć rynku w cenny surowiec, a chyba zależy nam, aby Polska była silna swoim rynkiem, a nie zalewana obcą rybą. Pozostałym nadbałtyckim państwom UE będzie na rękę, aby polski Minister jako jedyny wprowadził zakaz trału w 6 milowej strefie przez co doprowadzi do upadku filar polskiego rybołówstwa, a tym samym inne kraje będą miały więcej ryb do odłowienia.

Morze zawsze było azylem, zawsze kojarzyło się z wolnością, w dzisiejszych czasach wolność ta jest ograniczana wieloma nieżyciowymi przepisami utrudniającymi życie ludziom morza. Teraz Pana priorytetem jest zamknięcie strefy 6 milowej dla trału – na tych wodach poławiali przez dziesięciolecia nasi przodkowie. Morze zawsze należało do wszystkich i tak powinno być nadal, ale proponowane ograniczenie będzie katastrofalne w skutkach i doprowadzi do unicestwienia rybołówstwa w Polsce. Widać przecież ile i jakich gatunków odławia dany segment i w jakim obszarze. Zakłady przetwórcze nie będą zaopatrywane na odpowiednią skalę i zaczną skupować obcą rybę lub zakończą swoją działalność, ludzie zostaną bez pracy, a łodzie jak coś złowią nie będą miały gdzie sprzedać ryby. Nie ma to żadnego związku z ochroną zasobów. Ponadto Pan Minister przez wprowadzenie zakazu trału w tej strefie zmusi nas kapitanów jak również nasze załogi na narażanie naszego życia i zdrowia.

Po wstąpieniu w struktury unijne Polska do zezłomowała dużą część swojej floty rybackiej, gdyż w rozmowach negocjacyjnych przed wstąpieniem do Unii Europejskiej takie zobowiązanie złożył rząd Pana Millera. Nieudolne negocjacje którym przewodniczyła Pani Hibner doprowadziły do położenia polskiego rybołówstwa na ołtarzu ofiarnym jak również wielu innych branż naszego przemysłu.

Za tak przeprowadzone negocjacje otrzymała ta Pani lukratywne stanowisko w Komisji Europejskiej. Właśnie z naszego segmentu zezłomowano najwięcej jednostek. Po tym czasie ze względu na dofinansowania zarejestrowano około 200 małych łodzi tzw. „klonów”. Ich dzielność morska jest ograniczona, gdyż w większości są to łódki bezpokładowe, a jedynie niektóre są w stanie pływać daleko od brzegu przy dobrej pogodzie. Pomimo licznej floty nasze zasoby były bezpieczne do czasu wpuszczenia w wyłączną strefę ekonomiczną dużych jednostek paszowych, których dzielność łowcza jednostki to 1000 ton na dobę, rozwarłość ich siatek w tak zwanych tukach jest ogromna, nie bez znaczenia jest również ich nieograniczona dzielność morska. Połowy tych właśnie jednostek doprowadziły do degradacji i zubożenia naszych łowisk. Historia lubi się powtarzać, Polska zlikwidowała swoje stocznie, a Niemcy swoje zmodernizowały i rozwinęły. Panie Ministrze filar polskiego rybołówstwa musi być chroniony, gdyż on tylko jest gwarantem odłowienia naszych kwot narodowych. Jednostki z tego segmentu gwarantują to, że utrzymane będą nasze stocznie, przetwórnice, sieciarnie i wiele innych branż naszego przemysłu. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 32, punkt 1 postanowiono: wszyscy wobec prawa są równi, punkt 2: nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny. Nie można nas traktować jak rybaków, ludzi gorszej kategorii. Będziemy walczyć o naszą godność i dziedzictwo naszych przodków. Prosimy o nie podpisywanie zakazu trału w strefie 6 milowej, gdyż jedynie regionalna ochrona zasobów ryb na całym Bałtyku przez wszystkie państwa UE jest w stanie odbudować zasoby. Polska posiada Morski Instytut Badawczy w Gdyni który jest obarczony w swoim statucie badaniem polskich zasobów żywych organizmów morskich w Bałtyku i ma stać na straży bezpieczeństwa owych zasobów. Przedstawiciele tego instytutu doprowadzili przez zaniechanie swoich obowiązków do tego co mamy obecnie, jednak nie poczuwają się za ten stan rzeczy odpowiedzialni i nie są za to pociągnięci do odpowiedzialności. Rybacy zaś są karani za najmniejsze przewinienie. Wielokrotnie występowaliśmy w Parlamencie Europejskim, aby Unia Europejska zaprzestała takiej polityki w której tak duże jednostki stanowiły i zawsze stanowić będą zagrożenie dla małego morza, którym jest Bałtyk. Jakby tego było mało to nie wprowadzono dla tych jednostek okresów ochronnych, aby dorsz który składa ikrę w tym czasie mógł się bezpiecznie wytrzeć. Nie mieliśmy nigdy wsparcia ze strony MIR-u. Nie interesowały ich nasze wysiłki, aby chronić zasoby Bałtyku. Upominaliśmy się na sympozjum naukowych, aby nauka, MIR stanął po naszej stronie i dążył wspólnie z nami w walce o wyrzucenie dużych jednostek z Bałtyku i wprowadzenie zakazu trału dennego jak i pelagicznego w czasie tarła dorsza. Nigdy takiego wsparcia nie otrzymaliśmy, gdyż widać interesy MIR-u były inne. Panie Ministrze zawsze leżało nam na sercu ochrona naszych zasobów bo to jest gwarancją przedłużenia naszego dziedzictwa naszej kultury.

Ponadto nasuwa nam się pytanie jak racjonalnie można uzasadnić zamknięcie strefy 6 Mm dla połowów narzędziami aktywnymi wzdłuż całego polskiego wybrzeża wobec faktu, iż u zachodnich krańców polskiego wybrzeża sięga ona głębokości kilkunastu

metrów, natomiast u wschodnich krańców polskiego wybrzeża sięga ona głębokości od 70 metrów do 90 metrów ?

Przypominamy, że jednym z zasadniczych postulatów jakie były kierowane do władz Unii Europejskiej był postulat regionalizacji. Z przykrością stwierdzamy , że zasada regionalizacji w przypadku wprowadzenia zakazu używania sprzętu aktywnego w odległości mniejszej niż 6 Mm od brzegu wzdłuż całego polskiego wybrzeża przeczy temu postulatowi.

.